

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 29

Wydawstwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”  
Częstochowa, ul. B. Hitlera Allee 5, tel. 21, 22, 23  
Konto pocztowe, eskowe: Warszawa 654  
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik nr. 1.

Częstochowa, piątek 4 lutego 1944 r.

Wychodzi co tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.— (brutto tego parła 12 gr.)  
Zamówienia przyjmowane są przez wyszkolony Urząd Pocztowy w G. Gub.

Rok VI.

## „Izwestia” atakują Papieża

SZTOKHOLM, 3 lutego. — Urzędowy dziennik sowiecki „Izwestia” opublikował artykuł wstępny, zwrócony przeciwko Watykanowi, a który cytowany był także w radio moskiewskim. „Izwestia” zarzucają Watykanowi sprzyjanie faszystom oraz zamieszczają cały szereg ciężkich zarzutów, uwieczających w sposób najohydniejszy powadze Stolicy Apostolskiej.

Ten atak dziennika „Izwestia” jest nowym dowodem tego, że nie zmieniło się w sposób choćby najmniejszy nastawienie bolszewizmu wobec Kościoła i chrześcijaństwa. Ustanowienie głowy kościoła oraz mianowanie patriarchy moskiewskiego nie było niczym innym, jak tylko pozornym manewrem taktycznym, aby sypnąć piaskiem w oczy póglóglów demokratycznych. Ten tak zwany patriarcha jest tylko makiem, a zorganizowanie świętego Synodu jest tylko komedia, odegrana na oczach demokratów, mającą im wzmocnić, że bolszewizm przybiera obecnie również formy demokratyczne. Morderstwa masowe, popełniane na osobach duchownych rosyjskich, zbezczeszczenie kościołów rosyjskich, używanie obecnie jako garażu i składnice materiału pednego, przesładowania wszystkich wiernych w Rosji Sowieckiej oraz wytipowanie wszelkich zwyczajów religijnych — oto prawdziwe oblicze bolszewizmu, którego ukryć nie można pod najczystsza maska.

## Wzmocnienie gwardii watykańskiej

RZYM, 3 lutego. — Papieska gwardia palacowa została podwyższona do 2800 ludzi, a w tym samym stopniu została również wzmocniona kadra oficerów i podoficerów. Magazyny mundurów były zmniejszone wydać swoje całe zapasy, celem wyekwipowania swych wojsk. Podczas gdy dotychczasowa broń, jaka można było zaobserwować w Watykanie, były halabardy, to obecnie gwardia palacowa zastąpiła mroźną w karabiny, a także w broń automatyczną, a nawet w lekką artylerię. Oprócz tego utworzono korpus zmotoryzowany i służbę łączności.

Straż papieska przestała więc już być jedynie oddziałem paradywnym, mającym na celu torowanie Papieżowi drogi wśród tłumów ludu. W ostatnich dniach zajęła ona również, że się tak można wyrazić, strategiczne gmachy, znajdujące się pod suwerennością Watykanu. Budynek watykański, rozsiane w całym Rzymie, zostały obdane przez wzmocnione posterunki. — Ogółem w tej służbie gotowości bierze udział około 800 żołnierzy, pozostających 1500 przeznaczono do pomocy na wszelką ewentualność gwardii szwajcarskiej, żandarmerii papieskiej i gwardii szlacheckiej w Watykanie.

## Podejrzane „zmiany konstytucji” ZSRR

SZTOKHOLM, 3 lutego. — Stalin skończył z usług zakończonej obecnie w Moskwie 10-jej sesji „Najwyższej Rady Związku Sowieckiego” do przeprowadzenia charakterystycznych „zmian konstytucji”. Już od pewnego czasu, wskutek niedyskrecji, zwłaszcza prasy angielskiej, stały się wiadome bliższe szczegóły co do odnośnych zamierzeń Kremlu. Obecnie na końcowym posiedzeniu sesji „Najwyższej Rady” Molotow szczegółowo uzasadnił projekt, dotyczący tych zmian konstytucji. Projekty te, jak oświadcza oficjalny komunikat sowieckiej agencji informacyjnej „Tass” — „zostały zatwierdzone po zakończeniu dyskusji, w której brali udział delegaci z wielu republik sowieckich, przy czym głosowanie odbyło się przez podniesienie rąk”. Z wywodów Molotowa, opublikowanych w obszernym komunikacie agencji „Tass” wynika, że zmiany te dotknęły komisariat spraw zagranicznych i komisariat obrony Związku Sowieckiego.

Dwutysięczne zwycięstwo eskadry niemieckiej

BERLIN, 3 lutego. — Eskadra myśliwiska „Schlageter”, operująca od roku 1940, przeciwko Anglii, pod dowództwem swego komendanta, podpułkownika Prillera, udekorowanego Liścień Dębowym, raportuje obecnie o odniesieniu swego dwutysięcznego zwycięstwa powietrznego.

## Boje na pograniczu Buryi

TOKIO, 3 lutego. — Sprawozdanie frontowe z Buryi donosi, że na najsakrajniejszym północno zachodnim cyplu Buryi wywiązała się gwałtowna walka z wielką jednostką bojową, która w dniu 26 stycznia ustawała wtargnąć od strony Indii. Alianci stracili wiele materiału wojennego i przeszło 200 poległych. Komunikat podaje straty japońskie na 60 żołnierzy.

# Złudne nadzieje prez. Roosevelta

TOKIO, 3 lutego. — Polityczny współpracownik agencji „Domei” Kiyoshi Kojima, zajmując stanowisko wobec ostatnich oświadczeń Roosevelta, przy czym pisze m. in.:

Na wtorkowej konferencji prasowej Roosevelt złożył następujące oświadczenie: „Nikt w Indiach lub w jakiegokolwiek innej części Azji nie będzie źle rozumiał obecności amerykańskich sił zbrojnych, mimo, że zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i w Ameryce wiedza, że amerykańskie siły zbrojne postawiły sobie za cel zniszczenie Japonii oraz zdają sobie jasno sprawę, że nikt nie będzie mógł korzystać z wolności, w imię której walczymy, jeżeli naród japoński nie zostanie złamany.”

To oświadczenie Roosevelta jest wprost śmieszne. Narody Azji Wschodniej, które dzięki pomocy Japonii zostały zrzućci wielokrotnie świadoma została narzeczona Japonii wskutek anglo-amerykańskiego ucisku, mającego na celu zrealizowanie imperialistycznych celów w Azji Wschodniej. Wspólne oświadczenie, przyjęte na zgrupowaniu narodów Wielkiej Azji Wschodniej w Tokio w listopadzie zeszłego roku, w sprawie stworzenia wspólnej sfery dobrobytu na terenie Wielkiej Azji Wschodniej i pracy uświadamiającej w duchu tego oświadczenia, musiało przekonać Roosevelta, iż jego nadzieje o to, że przywróci narodom Azji Wschodniej celem zniszczenia Japonii są zupełnie pozbawione podstaw. Narody Azji Wschodniej ściśle współpracują z Japonią nad zbudowaniem tej nowej Wielkiej Azji Wschodniej i dalszym prowadzeniem wojny. Bezsensownym jest również oświadczenie Roosevelta, że „narody wschodnio-azjatyckie nie mogą korzystać z wolności, w imię której obec-

nie toczy się walka”. Można być zupełnie pewnym, że Stany Zjednoczone nie prowadzą walki przeciwko Japonii ze względów altruistycznych. Oświadczenie Roosevelta ma na oku tylko jeden cel, mianowicie odwrócenie uwagi amerykańskiej opinii publicznej w obecnym roku, jako w roku wyborów prezydenta od faktu, że nikt inny, jak tylko Roosevelt, wskutek swojej polityki interwencji, „sprowokował obecną wojnę”.

## Na wyspie Marshalla

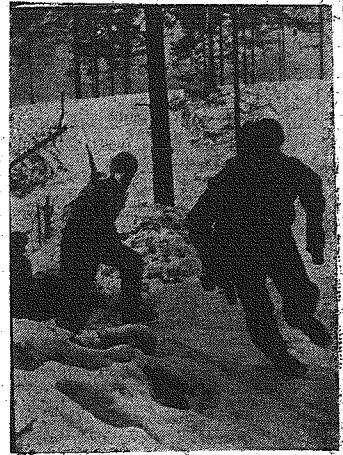
SZTOKHOLM, 3 lutego. — Prezydent Roosevelt oświadczył wobec przedstawicieli prasy — jak donosi brytyjska służba informacyjna z Waszyngtonu — że opór, jaki Japończyk stawiają wojskom amerykańskim na wyspach Marshalla, należy określić jako ciężki.

SZTOKHOLM, 3 lutego. — Pewne sprawozdanie, datowane z Nowego Jorku, a opublikowane w „Goeteborgs Handels- und Schiffahrtszeitung”, dochoi, że marginesie ataku na wyspę Marshalla, że wojska północno-amerykańskie spotykają się z godziną na godzinę z oporem wzrastającym. — Sfery wojskowe Stanów Zjednoczonych podkreślają, że lądowanie na wyspach Marshalla jest przedsięwzięciem znacznie bardziej niebezpiecznym, aniżeli lądowanie na wyspach Gilberta. Przygotowanie się więc naród amerykański na wielkie ofiary. Jest rzeczą pewną, że północni Amerykanie podjęli akcje niebezpieczną.

Na wypadek ataku powietrznego na Japonię wydano wszelkie zarządzenia, aby zapewnić wystywność dotkniętym osobom, tak oszanił w parlamencie wiceminister zdrowia Istigane.

Trzymana w więzieniu wspólnie ze swym mężem pani Gandhi zachorowała na ciężki atak choroby i stan jej zdrowia jest groźny.

Na froncie fińskim



Gdy nastąpi alarm, w ciągu kilku sekund, każdy żołnierz fiński znajduje się na przewidzianym stanowisku, aby bolszewikom dać odpowiedni odpór

## Churchill o sytuacji W. Brytanii

GENEWA, 3 lutego. — Churchill w liście, wystosowanym do jednego z kandydatów rządowych na zbliżające się dodatkowe wybory oświadczył, że ciężary, obciążające rząd, nie są nigdy nie były tak dotkliwie, jak obecnie. W obecnej chwili rozgrywa się wielkie walki, przy czym szczególne wojenne przechrzyła się raz na te, drugi raz na tamte strony. Anglie oczekują jednak jeszcze większe walki, mogące zdecydować o całej egzystencji tego kraju. Na barki Anglii, toczą się problemy zagraniczne i wewnętrzno-polityczne takiej doniosłości, jakie rzadko kiedy gabinet w historii miał do rozwiązania.

# Napierająca czerwona armia ponosi ciężkie straty

## Skuteczny atak lotniczy na aliancki konwój dowozowy u wybrzeża Afryki północnej

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 3 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 2 lutego:

Na południowy zachód od Dniepropetrowska bolszewicy kontynuowali swe obfite trąca w straty ataki i dokonali, po zwyciężonych walkach, lokalnego wtamania do naszych pozycji.

W rejonie bojowym pomiędzy Kirovogradem a Białą Cerkwią przeciwnik, mimo swych licznych ataków, nie zdołał uzyskać jakiegokolwiek sukcesu. Formacje czołgów niemieckich w przeciwalku włączyły się na teren nieprzyjaciela i zadały mu wysokie straty w ludziach i materiale.

W rejonie na południowy zachód i na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego walki z napierającym na zachód nieprzyjacielem toczą się dalej, przy czym odparto liczne ataki nieprzyjacielskie.

Pomiędzy Prypecią a Berezyną działalność bojowa znowu odżyła i doprowadziła do skutecznego odparta licznych ataków i wypadów przeciwnika.

Na północ od Nowia bolszewicy także wczoraj zatakowali nasze pozycje, przy poparciu licznych samolotów bliskiego wsparcia. Odparto ich wśród wysokich strat, przy czym stracili oni pewną ilość czołgów.

Pomiędzy jeziorom Iłmeń a Zatoką Fińską utrzymywał się silny nacisk nieprzyjacielski w kierunku południowym i zachodnim. Na wielkich obszarach bagiennych, na zachód od Nowogrodu, przy linii kolejowej Leningrad — Psków i w rejonie Jamburga, doszło do ciężkich walk. Miejscowości Jamburg opróżnione, po uporczywej walce.

W południowych Włoszech nieprzyjacieli kontynuował swe silne ataki, wspierane czołgami, przeciwko północnemu frontowi na odcinku Aprilla — Cisterna, w celu rozszerzenia przyczółka mostowego Nettuno. Podczas kiedy w jednym miejscu udało mu się głęboko wtamania, na pozostałym froncie odparto krwawo wszystkie ataki, po zniszczeniu pewnej liczby czołgów nieprzyjacielskich. Własne przeciwalki w

celu zlikwidowania miejsc wtamania czyniły pomyślne postępy.

Na froncie południowym nieprzyjacieli także wczoraj przez cały dzień prowadził ataki, wspierane siłą artylerii i czołgami, na odcinku na zachód od San Ella. — Mimo licznej przewagi, zdołał on wśród wysokich strat osiągnąć tylko nieznaczny zysk terenowy.

Nasze wojska w przeciwalku odbyły kilka zwyciężonych walk. Podczas ponownego wypadu, wspieranego czołgami, na południe od wybrzeża adriatyckiego, nieprzyjacieli ponosił szczególnie wysokie straty. Niemieckie samoloty torpedowe wieczorem dnia 1. lutego zatakowały skutecznie przed wybrzeżem północnej Afryki nieprzyjacielski konwój dowozowy. Trafiono i częściowo ciężko uszkodzono jeden krążownik i 7 statków handlowych, o łącznej pojemności 32.000 ton. W walce powietrznej zestrzelono 2 samoloty brytyjskie.

Kilka samolotów brytyjskich zrzućło ubiegłej nocy bomby w Berlinie i w Niemczech zachodnich oraz w rejonie południowej Rzeczy. Zniszczono 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje dalej:

Anglicy, przy pomocy świadomości stałszonych danych o liczbie atakujących samolotów niemieckich oraz o powolnych składowach, próbują umniejszyć skuteczność niemieckich ataków lotniczych na Londyn w nocy z 21 na 22 stycznia i z 29 na 30 stycznia 1944 r.

Wobec tego stwierdza się, co następuje: W akcji wzięto udział przeszło 900 samolotów, z których 750 zatakowało Londyn bombami burzącymi i zapalającymi, o łącznej wadze przekraczającej znacznie 1.000 ton. Pozostałe samoloty przeprowadziły ataki maskujące nad Anglią południowo-wschodnią. Podczas wszystkich ataków zniszczono 34 samoloty.

Według raportów złożonych przez zwołał, w locie zбитым zaobserwowano podczas obywatel ataków na terenie miastek Londynu wielkie pożary i zniszczenia.



Obserwator w rowie strzeleckim wypatruje ruchy napierającego oddziału bolszewickiego.

Przebieg walk na froncie wschodnim

BERLIN, 3 lutego. — Agencja "Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim: Ponimo nacisku bolszewików utrzymującego się na wszystkich punktach ciężkości bitwy zimowej na wschodzie, przeciwicka Niemców przeprowadzona w różnych odcinkach frontu miała przebieg korzystny. W licznych punktach frontu zlikwidowano i lub też zwrócono włamanie bolszewików, podczas gdy w kilku rejonach nowo doprowadzone rezerwy dyspozycyjne armii niemieckiej sprawiły bolszewikom tyle kłopotu, że oddziały sowieckie nie potrafiły wykonać sukcesów terenowych, uzyskanych za cenę nadzwyczaj wysokich strat. Chociaż bolszewikom zapomocia niesłychanych wprost koncentracji swych wojsk udało się w kilku miejscach zyskać na terenie, to jednak sytuacja naogół wydaje się być więcej ustabilizowana niż poprzednio i to szczególnie w punktach frontu niemieckiego, wystawionych siła faktów na specjalnie niebezpieczeństwo.

Na południowym odcinku frontu wschodniego, bolszewicy skoncentrowali swe operacje w kierunku dalszych wypadów na wewnątrz kolana Dniepru oraz na kontynuowanie ostrożnych ruchów w rejonie na zachód od Nowogrodu Wołyńskiego. W obliczu swych niepowodzeń poniesionych w rejonie niemieckiego przyczółka mostowego Nikopla zachowali się narazie pasywnie, tak samo jak w rejonie na południe od Pohrebyszca, albowiem i w tym miejscu przeciwicka Niemców, przewidziewając, iż ostatnimi dniami, przyniosły bolszewikom szereg niespodziewanych rozczarowań, i to szczególnie w postaci znaczących strat w ludziach i materiale. Natomiast formacja piechoty i czołgów niemieckich przeprowadziła szereg dodatkowych i skutecznych przeciwdziałań odcinając tym niemieckie jednostki pozycyjne.

Na południowym krańcu Blot Prypei rozwinęły się nadal ruchy zaręczane formacji niemieckich. Mimo silnych kontrataków bolszewickich popartych ogniem ciężkiej broni sowieckiej, akcja niemiecka zyskała na terenie. Liczna zdobycz i to w postaci dział polowych, przeciwpancernych, karabinów maszynowych i granatów wpadła w ręce niemieckie.

Na północnym odcinku frontu wschodniego sytuacja pozostała bez zmian na północ od Nowła, mimo że bolszewicy rzucili do boju powyżej 12 dywizji piechoty popartych silnymi formacjami czołgów oraz samolotów bliskiego wsparcia.

W błotach i lasach na zachód od miejsca wojsk Czudowo, odznaczających się specjalnie ciężkimi warunkami terenowymi ustabilizowała się znacznie akcja obronna wojsk niemieckich, tak, że wyłącznie na zachód od Leningradu w rejonie miejscowości Jamborg bolszewicy mogli zarejestrować skąpe sukcesy o charakterze lokalnym. W toku walk Niemcy ewakuowali miejscowość Jamborg, przy czym tuż na zachód od Jamburga zatrzymano bolszewików.

Nowe trzęsienie ziemi w Turcji

STAMBUL, 3 lutego. — Na marginesie katastrofy trzęsienia ziemi w Turcji podaje się do wiadomości, że ofiary w życiu ludzkim oraz straty materialne powstały przede wszystkim w prowincjach Ankara i Kodz a Ili, w pobliżu Izmiru. W miejscowości Gerede zniszczonych zostało 80% wszystkich domów. Prace ratownicze są wszędzie w pełnym toku. Zniszczone są połączenia telefoniczne w całej tej prowincji tureckiej.

Na szlakach wiedzy współczesnej

Loty międzyplanetarne

Dziś na tym miejscu chcemy zająć się tematem, który już w ubiegłym stuleciu pasjonował umysły i wyobraźnię nie tylko dorastających, młodzieży ale i ludzi dorosłych całego świata cywilizowanego, a spopularyzowany został przez fantastyczne powieści Juliusza Verne'a oraz późniejszego Wellesa. Problemem lotów międzyplanetarnych zajmowała się również drukowana ostatnio na łamach naszego pisma powieść O. W. Gailla p. t. "Kamień z kuzyczą", przyjęta przez ogół czytelników z wielkim radościem. Sądymy zatem, że interesującym będzie zaznajomienie się z faktem, jak współczesna wiedza naukowa i technika kapitulują się na widoki praktycznej realizacji ośmianego zagadnienia.

Do poruszenia się poza obrębem ziemi w sferach międzyplanetarnych nie nadają się nasze, nawet najlepsze samoloty współczesne, posługujące się do napędu śmigłami, lecz tylko statki rakietowe.

Od szeregu lat w wielu krajach prowadzone są badania i czynione eksperymenty z raketami małych rozmiarów. Trzeba tu nadmienić, że w Niemczech już przed dziesięcią laty, a mianowicie w lutym roku 1934 odbyła się udana próba wystrzelenia rakiety z przyśpieszaczem poczynionym. Ten praworządny środek lokomocji został zbudowany przez inżyniera Gerharda Zucker'a. Raketa przebyła prawidłowo wyznaczoną sobie drogę pięciu kilometrów i dowodzenie to stało się pierwszym zasługującym na uwagę rezultatem praktycznym w budowie raket.

Powinni naukowcy uważać za rzecz całkiem możliwą, że statek powietrzny, napędzany przy pomocy motoru raketowego, będzie mógł wzbicie się poza obręb oceanu powietrznego ziemi. Cech

KBAKÓW, 3 lutego. — Poniżej przytoczony artykuł, zamieszczony w "Krakauer Zeitung", nadesłany przez korespondenta tegoż dziennika z Lizbony, a kategoryzowany "Dyskusja inwazyjna w obzycie nieprzyjacielskim". W artykule tym czytamy m. in.: "Kiedy należy oczekiwać 'wielkiego ataku'? Liczni rzeczoznawcy brytyjscy — jak "Liberator" w dzienniku "Observer", "Scrutator" w "Sunday Times" i general-porucznik Martin w "Daily Telegraph" — ogłosili w ostatnich tygodniach na ten temat głęboko sięgające rozważania, w których doszli do zgodnych, interesujących wyników. Wyszli oni z nasuwającego się przypuszczenia, że zwrot, zawarty w oświadczeniu teherańskim, a mianowicie, że aliancy ugodzili swoje poglądy, co do ustalenia terminu operacji, jakie mają być podjęte na Wschodzie, na Zachodzie i na Południu, nie może oznaczać nic innego, jak tylko to, że ataki anglo-amerykańskie na wybrzeże atlantyckie i w rejonie śródziemnomorskim mają być "zsynchronizowane" z ofensywą bolszewicką na Wschodzie.

Według opinii wymienionych rzeczoznawców sprawa ta musiała stanowić dla

stron, rokujących w Teheranie trudne, o ile nie prawie nierozwiązalną zadanie, ponieważ — jak stwierdza jednoznacznie warunki atmosferyczne, od których w wysokim stopniu uzależnione są widoki powodzenia każdego przedsięwzięcia wojskowego, w każdej poszczególnej strefie bojowej są zupełnie różne. Dla bolszewików z dawien dawna najkorzystniejsza okazała się ofensywa zimowa, to jest wojna w okresie czasu od grudnia do połowy marca. Natomiast ten sam okres czasu dla t. zw. operacji "trifibrycznych", t. j. skombinowanych działań na lądzie, w powietrzu i na morzu, na wybrzeżach europejskich, zwłaszcza zaś na wybrzeżach atlantyckich, wchodzić pod uwagę przy głównym ataku, jest pod względem warunków atmosferycznych jak najbardziej niekorzystny. Tutaj, idealny sezon na kampanię rozpoczyna się dopiero w chwili, w której na terenie Rosji Sowieckiej rozpoczyna się okres tajania śniegów, a tym samym okres błot, który stanowi dla bolszewików w okresie każdej wiosny silną przeszkodę. Na Wschodzie nastają dopiero w maju warunki atmosferyczne, umożliwiające Sa-

wietom prowadzenie ofensywy, zakrojonej na wielką skalę.

Na podstawie tych wszystkich przesłanek rzeczoznawcy wytykali dwa końcowe wnioski: w razie gdyby Anglii i Amerykanom, wskutek żądań bolszewików, mielibyśmy zaakceptować "zsynchronizowanie" swojego generalnego ataku na Europę zachodnią i południową, pomimo niekorzystności warunków atmosferycznych, z oświadczenia ofensywa zimowa, wówczas musieliby ją rozpocząć najpóźniej w lutym, aby nie być jeszcze korzystną z nacisku, jaki bolszewicy wywierają na Wschodzie na niemieckie siły bojowe i rezerwy. W razie, gdyby jednak przepuścili ten moment, zgodzie z zasadami zdrowego rozsądku — mogliby rozpocząć ewentualną ofensywę dopiero najwcześniej z początkiem maja, o ile ma ona się zbiegnąć z atakiem bolszewickim w wielkim stylu. Trudno byłoby przypuszczać, aby Anglii i Amerykanom, których cała dotychczasowa strategia nacechowana była tendencją do zwracania na bolszewików całego ciężaru krwi, mieliby podjąć swój "grand assaut" właśnie w prześlizgniętym okresie od marca do maja, w którym w Rosji panowały stosunkowo spokojne na froncie. W takim wypadku bowiem, jak podkreśla z naciskiem general-porucznik Martin, musieliby nie liczyć z możliwością odciagnięcia ze Wschodu niemieckich rezerw strategicznych i rzuceniem ich na Zachód lub na Południe.

Według tych obliczeń luty i maj są więc "krytycznymi" okresami czasu. Który z tych okresów wybierze amerykańsko-angielskie naczelnie dowództwo, co do tego opinii brytyjskich rzeczoznawców wojskowych nie są zgodne. Podczas kiedy "Observer" z końcem grudnia wyrażał z całym naciskiem poglądy, że "rozpoczęcie bitwy na Zachodzie zbiegnie się z bolszewicką ofensywą zimową, nie zaś z kampanią letnią na Wschodzie", to "Scrutator" okazywał na łamach "Sunday Times" znacznie dalej posuniętą ostrożność i powściągliwość. "Pomimo obecnego gadania o jakimś bardzo wczesnym starcie, oświadcza on, maj wydaje się nam najrozsądniejszą datą. Ostatnia wojna przy każdej sposobności wykazywała, że ofensywy w zachodniej Europie, o ile rozpoczynano je w pierwszych miesiącach roku, zawsze utknęły w swych początkach, ponieważ hatrafiły na niemożliwą pogodę." A należy wziąć pod uwagę, jak dodaje on w tonie ostrzeżenia, że zbyt wczesny atak na Zachodzie może doprowadzić do katastrofy, nie mówiąc już o tym, że w ogóle jest jeszcze wpatliwym, czy ofensywa na Zachodzie, nawet w późniejszym terminie, stanowi najpewniejszą drogę do zwycięstwa."

W Hiszpanii o sytuacji wojennej

MADRYT, 3 lutego. — Hiszpańscy sprawodawcy wojenni w swoich tygodniowych krytykach o sytuacji na froncie wschodnim podkreślają jednoznacznie powodzenie systemu elastycznej obrony niemieckiej, która nieprzerwanie od 7-miu miesięcy przegrywa się atakom sowieckim i stanowi bardzo wybitny sukces niemieckiego dowództwa. Wprawdzie Stalin za cenę niesłychanych ofiar w ludziach i materiale zajął rozległe obszary, jednak, jak oświadcza ją krytycy wojskowi, zachodzi jeszcze pytanie, czy w momencie inwazji wystarczy rezerwy zapasów do ponownej ofensywy.

Trudno ocenić wewnętrzne nastroje w armii sowieckiej, ponieważ nawet Anglo-Amerykanie nie mają tam żadnego wpływu. Słabość dywizji sowieckich można jednak wyczytać z faktu, że lokalnie i taktycznie sukcesy nie zostały dotychczas nigdy przekształcone w daleko zakrojone lub głęboko sięgające operacje, zwrócone przeciwko niemieckiemu frontowi. Zarówno odcinek frontu pod Leningradem i Kirowogradem, jak i na Kerczu dowodzą, że Sowieci nie są w możności dokonać decydujących

przełamań.

Podobnie ocenia się sytuację na froncie, włoskim, gdzie akcja lodowania pod względem taktycznym stanowila może pewną lokalną niespodziankę dla dowództwa niemieckiego, z punktu widzenia strategicznego jednak nie była niespodzianką, ponieważ strona niemiecka bez wątpienia wzięła to w swoje rachuby. Poza tym dowództwo anglo-amerykańskie nie było w stanie wykorzystać momentów zaskoczenia. Jeżeli akcja lodowania miała być uwieczniona na powodzenie, wówczas należało ją rozpocząć o wiele wcześniej. Niemcy w między czasie zdolali umożliwić swoje pozostawienie pozycji włoskiej, natomiast sytuacja wojsk anglo-amerykańskich na tym przyczółku mostowym jest niewygodna i niebezpieczna.

Hiszpańscy fachowcy wojny powietrznej podkreślają ze swej strony wzrastającą energię niemieckich metod obronnych i wzrost siły ataków na stolicę brytyjską, które należy ocenić jako pierwszy widoczny skutek totalnych wysiłków wojennych strony niemieckiej.

ŚWIATŁOCIENIENIE

Falszywy optymizm i zła pogoda

Gdy Churchill po swej chorobie zjawiał się po raz pierwszy w parlamencie, jeden z posłów zapytał premiera, na jakiej podstawie general Montgomery mógł przyrzec swoim wojskom w publicznym oświadczeniu, złożonym z końcem listopada, że Reym będzie wkrótce zajęty. Gdy poseł określił powiedzenie generala jako smutny dowód zupełnie nieuzasadnionego optymizmu, Churchill nadmieniwszy głosem oświadczył: "Mnie nie jest wia domym o jakimś fałszywym optymizmie. Natomiast wiadomym mi jest, jaka zła była pogoda we Włoszech".

O twardej obronie wyjsk niemieckich Churchill z wiadomych tylko jemu względów nie chciał mówić.

Brak pietyzmu

Londyński dziennik "Star" donosi, że w ostatnich czasach kilkunastu posłów parlamentarnych otrzymało listy "rodzaje rajskiej serce", od wódw żołnierskich i ich rodzin. Pozostali skarżą się na to, że w angielskiej armii zagnieździł się coraz częściej zwyczaj sprzedawania kosztownych po popległych, zamiast przysyłania ich do najbliższych krewnych, dla których rzeczy te są ostatnimi pamiątkami po poległym mężach, ojcach, braciach i synach. Odnośni listownie na czele z konserwatywnym Williamem Davidsonem z okręgu wyborczego Kensington, interweniowali w tej sprawie u ministra wojny Grigga. Minister oświadczył, pojęcia o tym nie ma, że "coś podobnego" jest w ogóle możliwe. Minister trzyma się wiadał zasady: niech lewica nie wie, co robi prawica.

Plaga wilków w Portugalii

LEZBONA, 3 lutego. — W północnej Portugalii, a zwłaszcza w górach Estrela, plaga wilków przybrała w ciągu obecnej zimy szczególnie groźne rozmiary. Kilka wai jest co noc nawiedzanych przez tych wygłodniałych rabusiów, które nie mogą wderze się do stajen napadają i zagrzuwają psy. We wsi Polgozinho w ciągu kilku dni wilki zagrzyzły i pożarły 14 psów. W pobliżu tej samej miejscowości znaleziono kości ludzkie, wobec czego zachodzi przypuszczenie, że jakiś noony wedrowiec, którego identyfikacja jeszcze nie zdolano stwierdzić, padł ofiarą wilków.

Znany francuski poeta i literat, Jean Giraudoux, zmarł dziś rano w swoim mieszkaniu paryskim, w wieku 62 lat, na skutek zatrucia.

Teoretyczni przeciwnicy lotów międzyplanetarnych twierdzą dalej, że człowiek zasadniczo nie jest pod każdym względem swej istoty związany ściśle z warunkami ziemskimi, że był jego poza obrębem swej macierzystej planety jest niemożliwy. Jaki byłby stan i zachowanie się naszego organizmu i jak przedstawiałaby się nasza zdolność orientacyjna i w ogóle praca zmysłowa, gdybyśmy znaleźli się w otchłaniach wszechświata, na innej planecie czy poza obrębem słonecznego systemu planetarnego — wszystko to stanowi zagadkę nierozwiązalną, na którą nie próbują dać odpowiedzi metody nauki. Przypuszcza się np. że gdyby przyciąganie ziemi przestało działać na organizm człowieka, nastąpiłyby głębokie zaburzenia w obiegu krwi, co spowodowałoby zabawienie wszelkich funkcji ciała i rychłą śmierć. Nadto w grzechodzi czynnik temperatury. Zwracana jest uwaga na fakt, że na pewnej wysokości atmosfery, ciepłota jej zaczyna znowu wzrastać. A więc na poziomie powyżej 50-ciu kilometrów ma być tak ciepło jak przy samej ziemi, gdyż zaś znaleźć się na wysokości 300 kilometrów, temperatura tam ma być tak gorąca, że stałoby się to trudnością techniczną rozwiązania problemu komunikacji międzyplanetarnej polega więc na braku odpowiednio twardego metalu.

Septycy wysuwają jeszcze także pytanie, czy człowiek może przetrwać tak wielką szybkość ruchu, jaka jest przewidywana dla rakiety Na to, jeden z fachowców odpowiada, że ciało ludzkie zdolne jest do wytrzymywania nawet największych szybkości. Ziemia na równiku, a więc i ludzie obraca się z prędkością 1666 km na godzinę, czyli szybciej niż dźwięk, dla którego odnośna liczba wynosi 1200 km. Ziemia krąży w przestrzeni z prędkością 100.000 km/godz i nie odczuwamy tego wcale. W porządku leżącej człowiek może zrobić bardzo wysokie przyspieszenia bez szkody dla siebie.

A teraz strona pozytywna. Poznajmy wywoływanego dyplomowanego inżyniera p. Merta z tej sprawy. Otóż rakietę, aby się poruszać naprzód nie potrzebuje atmosfery. Punktem oparcia dla jej ruchu odtydny nie jest powietrze, lecz warstwa gazu, która wyrzuca w tył po eksplozjach, podobnie jak to bywa z pociskami z broni strzelniczej w łufie. Powietrze dla rakiety jest raczej przeszkodą, gdyż wskutek tarcia hamuje szybkość.

Zamiast rakiet spalinywej jest do pomyslenia — elektronowa i wyniki w takim wypadku byłyby wprost zdumiewające. Wchwilu, ważyący 15 ton, posługujący się jednym gramem elektronów, mógłby poruszać się z szybkością 70 km/godz. Do tego jednak musi nastąpić całkowite rozwiązanie problemu rozbijania atomów. Przewyższenie siły grawitacyjnej ziemi jest również możliwe. Ze wzrastającym odleganiem od ziemi może być zmniejszane przyspieszenie, gdyż jak wiadomo, siła przyciągania zmniejsza się w stosunku do kwadratu odległości. W przestrzeni międzyplanetarnej rakietę nie potrzebuje żadnego napędu, gdyż nie ma tam nic, coby hamowało jej ruch. Gdyby przecież było inaczej, wówczas gwiady nie mogłyby krążyć we wszechświecie od setek miliardów lat; podobnie i nasza planeta obiega słoneczną bez żadnego środka napędowego.

Na ogół sprawa lotów międzyplanetarnych jest jeszcze kwestionowana utopią ale bamiast, że wszystkie zdobycze techniki i postępy rozwiniętych naukowców fachowych, badających światło i twardość H. Zeppelina, orzekła, że zrealizowanie ich jest niemożliwe, a w kilka lat później statek Zeppelin dokonał przelotu nad oceanem.

Obecnie już cały szereg naukowców i techników posiada opracowane plany statku międzyplanetarnego. To co dziś wydaje się utopią, za kilka lat może przybrać kształt rzeczywistości.





